

SŁOWO

Wilno, Piątek 28-go listopada 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
8 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czo-
kowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej
Nr 80.259.

Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetry
jednosłupowy na str. 2-iej 13-iej 30 gr.,
za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa
lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr.
W N-rach świątecznych i na prowincji o
25 proc. drożej.

Wedle stawu grobla.

Polemika dziennikarska rzadko kiedy przyczynia się do wyjaśnienia spraw publicznych, dlatego pozostałbym bez odpowiedzi replikę pana Mr. na mój artykuł „Po wysłuchaniu odpowiedzi”, gdyby nie okoliczność, że pan Mr. poruszył kilka spraw, w których chciałem już przedtem głos zabrać jako dopełnienie do poprzednich wywodów.

Skoro już dalej polemizuję z panem Mr., to niech mnie wolno będzie przedewszystkiem usunąć pewne nieporozumienie. Nie wiem dlaczego szanowny autor repliki dopatruje się w moim artykule krytyki sposobu przeprowadzenia reformy walutowej przez pana Grabskiego; przeciwnie pod tym względem jestem nawet admiratorem pana Ministra Skarbu, w dowód czego powołam się na szereg moich artykułów pod tytułem „Sanacja” w lipcowych numerach Słowa.

Po tem sprostowaniu zestawiam tutaj argumenty główne, które mój szanowny oponent użył przeciw moim wywodom:

1-o Zadaniem rządu obecnego jest za wszelką cenę utrzymać kurs naszej nowej waluty.

2-o Pan Grabski w opinii zagranicy wyrósł na olbrzyma (sic) i obalenie go skompromituje nas na zewnątrz.

3-o Wysokość budżetu jest spowodowana głównie ustawami sejmowymi a nie sposobem sprawowania rządów.

4-o Nie można „wprowadzać większych oszczędności niż te, które opracowuje pan Moskalewski i byłoby to lekkomyślnie, pomijając już fakt rzucenia na bruk nowej fali bezrobotnej inteligencji.

5. Zdrowy konserwatyzm w chwili obecnej to popieranie rządu przeciw Sejmowi, a nie walenie go przez Sejm.

6. Obalając pana Grabskiego nie mamy nikogo na jego miejsce i zaleścimy całą jego dotychczasową dodatnią pracę.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie głównie punktów 3 i 4 powyższego zestawienia.

Kilka więc słów tylko o reszcie punktów:

Zadaniem rządu jest nie tylko fikcyjnie utrzymać kurs złotego, ale także utrzymać w całej pełni tętno życia ekonomicznego, dzięki czemu nasza waluta nie tylko *de nomine* ale także *de facto* wartości swoją zachowa. Gdy chleb podrożał o 40 proc., gdy całe życie podrożało i nie można tyle kupić za złotego co przed 6-ciu miesiącami, to kurs złotego nie jest utrzymany, bez względu na to ile Bank Polski płaci za złote w dolarach. Kurs waluty jest zależnym też od bilansu handlowego, a ten jest u nas coraz negatywniejszy.

Pan Grabski nie jest w opinii zagranicy „olbrzymem”, tylko my z narodową naszą swadą wyolbrzymiamy fakt, że zagranicą śledzi z pewnym pobłażliwym zaciekawieniem nasze wysiłki sanacyjne i wy-
czekuje końca.

Gdy rząd jest siły, to nie pozostaje nic innego jak starać się o obalenie go przez Sejm. Sejm jest gorszy od rządu! To prawda! Ale nowy rząd może przecież być lepszy od obecnego. Uprawiając demagogię rząd zniża się do poziomu swoich mowedawców i staje się nie lepszy od nich. Potrzebny nam jest rząd, któryby dla demagogii nie poświęcał prawdziwego dobra państwa, i rząd taki powstać może wtedy, kiedy Sejm, nie karmiony jak obecnie optymizmem, zrozumie, że sytuacja jest groźna. Jeżeli Sejm, przerażony załamaniem się marki dał panu Grabskiemu pełnomocnictwa dla wykonania reformy walutowej, to ten sam Sejm

gdy zrozumie prawdę da rządowi pełnomocnictwa dla zrobienia tego, co jest dzisiaj koniecznym, to jest oszczędności, choćby nawet kosztem utopijnych swych ustaw.

W chwili obecnej potrzebny jest rząd, który będzie miał jeden główny cel: „realny budżet”. Do tego trzeba tyle samo temperamentu ile go wykazał pan Grabski w przeprowadzeniu reformy walutowej.

Wobec wykazanego temperamentu najlepszy byłby ten sam pan Grabski, ale cóż? nie chce czy nie umie przejąć się tą nową rolą, więc trzeba szukać innego, byle oświadczenia o charakterze.

Pan Grabski przeprowadził pierwszą część sanacji; to co zrobił wcale nie wymaga odrobienia i wcale o to nie chodzi. Trzeba tylko dokończyć dobre dzieło przez wzięcie się do niego z drugiego końca. Dopełnieniem reformy walutowej będzie reforma administracji w kierunku oszczędności. Obok tego potrzeba pobudzenia do nowej intensywności całego życia gospodarczego. Szkoda że tę drugą część pan Grabski ignoruje, bo gdyby dzieła dokonał zgodziłbym się z panem Mr. że byłby dla nas „olbrzymem”.

A teraz przystępuję do właściwego celu tego artykułu. Zgadza się najzupełniej z panem Mr., że jednym z powodów zbyt wysokiego budżetu są niewykonane ustawy sejmowe. Ale jeżeli są niewykonane, jeżeli są złami i nas na nie nie stać, to trzeba jaknajprędzej to wyjaśnić Sejmowi i społeczeństwu.

Kiedys były Naczelnik Państwa marsz. Piłsudski powiedział mi, że Sejm w chwili obecnej jest jak ptak, który wleciał do izby i tłucze się o ściany nie mogąc odnaleźć wyjścia; trzeba żeby siebie potłukł głową o ściany, aby się przekonał, że tw. rda, a dopiero gdy potłuczony i zmęczony padnie na ziemię, można będzie go oswoić lub na wolność wypuścić.

Czy pan Grabski takiego samego jest mniemania i zachęca nawet do silniejszego bicia o ściany, żeby się do stadium przejściowe prędzej skończyło? Jeżeli tak — to szanuję zamiary pana Grabskiego, ale pozwól sobie zauważyć, że razem z Sejmem i cały kraj jest potłuczony biciem o ściany i że chcieliśmy już teraz jaknajprędzej wyjść z ciasnej izdebki.

Potrzebna nam obecnie konieczność ministra skarbu i premiera, któryby miał odwagę krajowi sytuację realnie przedstawić i zażądać pełnomocnictw na wykonanie następujących zadań:

Ponieważ nie stać nas na prowadzenie tak intensywniej gospodarki, jak zachodnie państwa europejskie, musimy rozłożyć na szereg lat wykonanie pewnych uchwał sejmowych zbyt kosztownych, a niektóre imprezy zupełnie zarzuścić. A więc:

1. Pomimo, że oświata jest jednym z najważniejszych zadań państwa, pomimo, że jesteśmy jednym z krajów europejskich, posiadających największy odsetek analfabetów, pomimo, że szkoły polskie są najlepszym środkiem rozbudzenia poczucia narodowego mas i przyciągania do Polski obcoplemienionych żywciołów, to jednak, niestety, nie stać nas na wprowadzenie tak szybko powszechnego nauczania i musimy budżet Ministerstwa W. i O. P. b. silnie zredukować.

Co się tyczy nauczania powszechnego, to ciężar ten przerzucić nam wypada na instytucje samorządowe, które będą w możności dostosować do zdolności podatkowych poszczególnych części kraju intensywność swego programu szkolnego.

Praktyka ostatnich dwóch lat wykazała, że na północno-wschodnich kresach szkoły olbrzymią korzyść przyniosły w urabianiu dzieci białoruskich na przyszłych lojalnych obywateli polskich, dlatego też będziemy musieli trochę pomóc mniej zamożnym Kresom wschodnim; ale to tylko pod warunkiem, że nowa ustawa językowa nie spacy tej dodatniej pracy.

Co się tyczy szkolnictwa średniego, to prócz motywów oszczędnościowych musi rząd też mieć na uwadze fakt nadprodukcji inteligencji o średnim wykształceniu niemającej już obecnie zajęcia w kraju, a do której przybywa rocznie ok. 20000 maturzystów. Polityka rządu musi być w danym wypadku przesunięta w kierunku szkół zawodowych. W Polsce mamy 8% ludności ogólnej w szkołach średnich. W Niemczech 10%. Jeżeli porównamy intensywność gospodarczą naszą z niemiecką, to zrozumiałym, że ten procent ucznia szkół średnich jest potwornie wysoki na Polskę.

Konkurencja w tym wypadku z Zachodem jest megalemanja, tworząca co rok nowe rzesze rozczarowanych, bezużytecznych inteligentów zmarnowanych dla narodu.

2-o. Reformy agrarnej wykonać nie jesteśmy w stanie, natomiast wystawić musimy do budżetu wysoką pozycję, jako dotację dla Banku Rolnego, przez który ewelucyjnie i bez przymusu będą się same likwidować nieracjonalne, zbyt wielkie warsztaty rolne.

Sama zaś dotacja Banku Rolnego w ten sposób zasilę też większą własność rolną, tak bardzo potrzebującą kredytu.

Skasowanie Min. Ref. Rolnych w rezultacie da wielką oszczędność skarbowi.

Sprawy związane z likwidacją serwitutów i komasacją, przerzucić wypada do Min. Rolnictwa i na Bank Rolny.

3-o. Miał. Robót Publicznych musimy też zupełnie zwinąć. Sprawy utrzymania dróg i mostów wejść w atrybucję Min. Spraw Wewnętrznych, pewne kredyty na ten cel muszą być wyznaczone.

Administracja do czasu poprawienia się naszego stanu gospodarczego, będzie musiała obchodzić się temi skromnymi sumami. Zato droga szarwarku sprawiedliwie rozłożona i przez energiczne kontrolowanie działalności gmin odnośnie utrzymania dróg, będzie można zastąpić większe inwestycje praktycznymi zarządzeniami.

O inwestycjach i melioracjach tudzież o intensywniej kontroli prywatnej działalności gospodarczej w w dzisiejszym naszym stanie finansowym mowy być nie może. Znikną wtedy z widowni liczni technicy budowlani, drogowi, hydrotechnicy i t. d., zatrudnieni z małym narazie pożytkiem, a z wielkim obciążeniem skarbu nasze miasteczka powiatowe.

4-o. Min. Pr. i Og. Społecznej należy także w zupełności zwinąć. Opieka społeczna oddaną być musi samorządom, pośrednictwo pracy pozostawione społeczeństwu, ubezpieczenie prywatnej inicjatywie

inspekcje pracy z pożytkiem zniesione, a inspekcja fabryczna pozostawiona Min. Pr. i Handlu.

Zapewne niepopularny to program, ale nie stać nas na inny.

5-o. Olbrzymi przewrót wprowadzić musimy w sposobie prowadzenia aparatu skarbowego, zbyt ubodzy jesteśmy, abyśmy mogli 315 milj. wydawać na naszą administrację skarbową.

Uproszczenia w danym wypadku będą miały podwójną korzyść: popierając olbrzymie oszczędności, powtórnie dostosowanie systemu podatkowego do wyrobienia społeczeństwa. Błędem zasadniczym było wprowadzanie najbardziej udoskonalonego i najbardziej skomplikowanego aparatu skarbowego. Błąd ten musimy naprawić.

Uproszczenie całego systemu nakładania i ściągania podatków umożliwi podatkowemu orjentację w swoich obowiązках względem skarbu i usunie demoralizujący wpływ skomplikowanych zeznań i skomplikowanych obliczeń, dających pole do nadużyć tak ze strony podatkownika, jak i urzędnika podatkowego.

6. Nie możemy też oszczędzić Ministerstwa Rolnictwa. Skomplikowany aparat ochrony lasów należy zastąpić pewnymi przepisami, których zastosowanie musi spaść na barki starostów.

Zapomogi dla rolnictwa choć prawie niezbędne, musimy do minimum zredukować. Mój Boże, Hu! to gospodarzy wadycha do lepszych inwestycji, budynków, wydrenowania pól, melioracji i t. p., a jednak gdy majątek nie jest w stanie ponieść kosztów inwestycji, musi się z roku na rok powoli dołbiać. Państwo to takie same wielkie gospodarstwo, takimi samymi prawami rządzone.

7. Największą pozycję naszego budżetu stanowi Min. Spraw Wojskowych. W naszym położeniu geograficzno-ekonomicznym nie możemy o jednego żołnierza ani o jeden bagnet zmniejszyć naszej gotowości bojowej.

A jednak nie wątpię, twierdząc nawet stanowczo, że wydatki administracyjne wojskowe są zbyt wielkie, że tu także wprowadzić możemy i musimy poważne oszczędności.

8. Koleje, telegrafy, telefony i wszystkie przedsiębiorstwa państwowe musimy bez zwłoki skomercjalizować, co jak praktyka nietylko nasza własna, ale i zagraniczna wykazują, wpłynie na podniesienie ich wydajności i ociążenia naszego budżetu.

Zaręczam panu Mr., że rząd, któryby taki miał program, umiałby budżet państwa dostosować do możliwości podatkowych społeczeństwa, zaręczam także, że przyjdzie chwila, oby nie zapóźno, kiedy zdrowy rozsądek weźmie u nas górę i kiedy reformy te przeprowadzimy pod przymusem groźby ruiny.

Oczywiście rząd ma oprócz administracyjnych i inne zadania, i nie choć tu wcale twierdzić, że na powyższych oszczędnościach kończy się program rządu. Zwłaszcza że życie ekonomiczne musi być rządu ciągle tępą. Rany jednego artykułu nie pozwalają na rozwinięcie tej części pożądanego programu. W kilku słowach zaznaczę tylko, że drożyzna będąca następstwem braku pieniędzy i zbyt drogiego kredytu, spekulacji, zbyt wysokich podatków przemysłowych,

obrotowych, zbyt małej wydajności pracy i zbyt wysokich kosztów transportowych, musi być zwalczana w przyczynach, które ją powodują.

Co się tyczy kredytu, to jestem przekonany, że niema lepszej drogi dla posyskania zaufania zagranicy, jak oszczędności budżetowej; kapitalista zagraniczny będzie wiedział wtedy, że pożyczki idą na cele produkcyjne, a nie na zbyt kosztowną administrację.

Te same oszczędności budżetowe pozwolą na zmniejszenie uciążliwych dla produkcji podatków.

Zniesienie cel, przynajmniej czasowo wpłynie na potaniecie artykułów pierwszej potrzeby.

Zaznaczę jeszcze, że zbyt daleko idąca łatwość kredytowa byłaby dla nas szkodliwa, bo przy naszym temperamencie, doprowadziłaby ponownie do zaniechania kalkulacji i demoralizacji produkcji.

Tak sobie mniej więcej przedstawiam program rządu, na który nie dziś—to jutro będziemy musieli się zdecydować.

Jest to zapewne program niesympatyczny. Przeciwni ograniczeniu oświaty protestować będą wszyscy bez wyjątku, przeciw zniesieniu reformy agrarnej lewica, przeciw zniesieniu cel prawica. Przeciwni innym redukcjom całej inteligencji polskiej, przerażona nową falą bezrobotnych inteligentów. Ale cóż robić! Życie jest mocniejsze od naszych aspiracji i marzonek, życie wcześniej, czy później nas do minimum zredukuje albo nas zżenie.

Im prędzej od dełu w miarę potrzeb i zasobów zasznujemy moczolnie przyszyły i już stały gmach naszej państwowości budować—tam lepiej.

To nie jest pesymizm, panie Mr.,—to jest twarda logika.

E. S.

Anglja i Egipt.

Pomyślny przebieg rokowań.

LONDYN. 27.XI. (Pat). Pomiędzy lordem Alenby i Ziwarem Paszą toczą się rokowania mające na celu zabezpieczenie życia i mienia poddanych cudzoziemskich zamieszkujących w Egipcie. — Rząd angielski wymaga ponownego mianowania w departamencie bezpieczeństwa dyrektora generalnego sekcji europejskiej, obdarzonego poważnymi pełnomocnictwami. Rokowania mają przebieg pomyślny.

Protest angielskiej partii robotniczej.

LONDYN. 27.XI. (Pat). Niezawisła partia robotnicza protestuje w manifestcie przeciwko postępowaniu rządu egipskiego w Egipcie. Manifest porównywnie obsadza Egipt przez Anglię, z obsadzeniem Belgii przez Niemcy. — Manifest domaga się natychmiastowego zwolnienia konferencji angielsko-egipskiej w sprawie opróżnienia Egiptu. Kanał Suezki powinien być administrowany przez Ligę Narodów, jako międzynarodowa droga handlowa.

Aresztowania w Kairze.

KAIR. 27.XI. (Pat). Wojskowe władze angielskie aresztowały byłego podsekretarza stanu w M-stwie spraw wewnętrznych Nakrashi, Abdul-Rahman-Baya-Fahmy, który w roku 1921 został uwieczniony, a następnie po dojściu do władzy Zaglula-Paszy uwolniony, oraz Makrabeada, sławnego kopta, który towarzyszył Zaglulowi Paszy w jego ostatniej podróży do Londynu. Wszystkich trzech aresztowano wczesnym rankiem i wywieziono w niewiadomym kierunku.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Założony w 1873 r.

Niniejszem podaje do wiadomości, iż Instytucja Centralna w Wilnie (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 8), oraz Oddziały: 1-szy Miejski w Wilnie, Nowej-Wilejce, Suwałkach, Wilejce Powiatowej, rozpoczęły przyjmowanie

wkładów oszczędnościowych od zł. 5 wzwyż. Wkłady powyższe płatne są na każde żądanie.

SEJM I RZĄD.

Konferencja wicepremiera Thugutta.

Zastępca prezesa ministrów Thugutt odbył we środę dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Ratajakiem. Na konferencji poruszono sprawy, związane ze stosunkami w województwach wschodnich oraz omówiono konieczność szybkiej nominacji podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Następnie wicepremier kontynuował rozmowy w sprawach kresowych z p. Jundziłtem, prezesem Związku ziemian ziem wschodnich, oraz z p. Loewenhersem, adwokatem ze Lwowa, członkiem t. zw. komisji czterech.

Zmiany w dyplomacji.

Na posiedzeniu Rady Ministrów zostały zdecydowane następujące zmiany na naszych placówkach zagranicznych: poseł polski w Wiedniu, hr. Lasocki, przeniesiony na takie stanowisko do Pragi; poseł w Hadze, p. Wierusz Kowalski—przeniesiony do Wiednia, b. dyrektor departamentu politycznego M. S. Z., p. Kozłowski mianowany posłem w Hadze; b. poseł w Stockholm, ostatnio pozostający do dyspozycji centrali, hr. Michałowski mianowany posłem w Budapeszcie; b. dyrektor departamentu politycznego w M. S. Z., prof. Kętrzyński, mianowany posłem w Moskwie, wreszcie rada legacji w Wiedniu hr. Romer mianowany posłem w Sofii.

Posłowie polscy: w Paryżu, p. Chłapowski, i przy Watykanie, p. Władysław Skrzyński podniesieni zostali do rangi ambasadorów.

Audjencja u Premiera.

Prezes ministrów p. Wł. Grab- ski przyjął posła Z. S. S. R. w Warszawie p. Wojkwa, posła polskiego w Rydze p. Ładosia, prof. Kętrzyńskiego, upatrzzonego na stanowisko posła w Moskwie, oraz prezydium sejmowego Koła żydowskiego w osobach posłów Frostiga, Reicha i Thena.

Konferencja w sprawie reformy rolniej.

W dniu wczorajszym odbyła się w gmachu M-stwa Skarbu konferencja p. Premiera z przedstawicielami czterech stronnictw lewicowych z pos. Barlickim, Herzem, Plutą i Waleronek w sprawie ustawy o realizacji reformy rolniej. Ustalony został termin wniesienia przez rząd na Sejm odrębnej ustawy na dzień 10 grudnia r. b.

Uzgodniono również, że bezrolni, małorolni, żołnierze ochotnicy i żołnierze kawalerowie krzyża woj- skowego mają mieć przy otrzymy- waniu ziemi wszystkie te prawa, które zabezpiecza ustawa z dnia 15 lipca 1920 roku. Wreszcie poru- szono sprawę sfinansowania reformy

rolnej, którą to reformę według oświadczenia p. premiera rząd wio- sną zamierza realizować.

Konstytuujące posiedzenie frakcji sjonistycznej.

W myśl uchwały sjonistycznej rady centralnej sejmowi posłowie i senatorowie sjonistyczni zgrupo- wani w Kole żydowskim, odbyli wczoraj w Sejmie posiedzenie kon- stytuujące frakcji sjonistycznej.

Rakowski, Francja i Polska

RYGA, 27.XI (tel. wł.—s). Tu- tejsze pisma podają treść wywiadu udzielonego korespondentowi i Rosty przez Rakowskiego. W wywiadzie tym Rakowski w sposób następu- jący scharakteryzował obecne sto- sunki polsko-francuskie: „Co się tyczy Polski, to żywi ona ogromne obawy z powodu nawiązania sto- sunków P. S. S. R. z Francją. Co- prawda rząd francuski pośpieszył ją uspokoić. Tem się tłumaczy po- ddałenie poselstwa francuskiego w Warszawie do stopnia ambasady, oraz oświadczenia uspakajające se- natora de Monzie udzielone Rumu- nji w sprawie Bessarabji. Jednakże jeżeli te państwa będą kontynu- wały swoją agresywną politykę, to nie będą mogły jak poprzednio ra- chować na pomoc Francji, mimo że są z nią związane traktatami”.

Rakowski w wielkim optymiz- mie patrzy na stosunki franco- sko-sowieckie. Uważa on za koniecz- ne rozwiać nastroje francuskich właścicieli rosyjskiej pożyczki. Winni bowiem oni pamiętać, że So- wiety przyjmują tylko taką propo- zycję rozwiązania długów, która kom- pensowałaby straty rosyjskie wy- rzadzone wskutek interwencji fran- cuskiej.

Mówiąc o stosunku Sowietów do państw bałtyckich Rakowski zazna- czył, że będzie on zależał w zna- cznym stopniu od stosunków an- gielsko-sowieckich, oraz od tego jak dalece będzie można wciągnąć je w sferę ekonomicznej współpra- cy z S. S. S. R.

Komu to potrzeba?

Nasz korespondent z pogranicza donosi:

Rod takim tytułem Sławków za- mieszcza artykuł w „Izwestiach” w sprawie książki Trockiego p. t. „Doświadczenia Października” w którym między innymi pisze: „Nie wątpię ani przez chwilę, że Trocki najmniej chciał dać pokarmu wro- gom rewolucji październikowej lub z jakiegokolwiek sposobu lać wodę na ich młyn. Ale „książki mają swój los” i to właśnie musiał przewidzieć Trocki, że całą korzyść z podjętego zamieszania wyciągnie właśnie kontrewolucja. Do dyskusji z „bój- ką” w naszych szeregach białoc- gwardziści przywiązują wiele na- dziei. Jednakże nie wątpimy, że Trocki swoimi wystąpieniami nie

Prezesem frakcji wybrano sen. Ro- tenstreicha, zastępcą sen. Kórnera. Frakcja sjonistyczna stanowi odda- tłą grupę w Kole żyd.

Blok ludowców.

Obradujący we środę klub sej- mowy Z. P. S. L. postanowił dzia- łać na terenie parlamentarnym łą- czenie z klubem Związku Chłop- skiego.

dostarczy kontrewolucjonistom tak pomyślną dla nich okazję.

chwili obecnej partja komu- nistyczna spotkała nową dyskusję już z dobrą szczeniową w organi- zmiel Odrzucała kategorycznie wszel- kie mikrobj rozdziewików. Trocki nie znajduje obecnie zwolenników swojej linii w partji. Nawet grupa młodzieży, która wskutek niedo- świadczenia politycznego przedtem opowiedziała się przy Trockim, te- raz bez wahania wystąpiła w obro- nie Centralnego komitetu i partji. Czyż mało nam poprzednich lekcji? Czy nasze położenie wewnętrzne i międzynarodowe—kończy Sławków pozwala na to aby w szeregach partji podjąć dyskusję.

Sow-kino.

Nasz korespondent z pogranicza donosi:

Rada komisarzy ludowych R. S. F. S. R. zatwierdziła projekt utwo- rzenia towarzystwa pod nazwą „Sow-kino” dla celów filmowej agi- tacji politycznej. „Sow-kino” uzu- chomić ma sieć oddziałów we wszystkich republikach związo- wych. Będą one narazie prowadzić wymianę filmów agitacyjnych, a z chwilą rozwoju towarzystwa przystąpią do zorganizowania objazdo- wych kinematografów dla wsi.

KIM przeciw Trockiemu.

Nasz korespondent z pogranicza donosi:

Na posiedzeniu Rosyjskiego Le- ninowskiego Komunistycznego Zw. Młodzieży (RLKZM) z powodu pię- ciolecia Komunistycznej Międzyna- rodówki Młodzieży uchwalono rez- olucję potępiającą Trockiego za czynienie prób rozbicia jednolitej partynej. Rezolucja kończy się następującym ustępem: „Wszelki atak skierowany przeciwko starej gwardji Lenina spotka się z nale- żytym oporem wyrosłej pod sztan- darem Lenina młodej gwardji”. Rezolucje protestujące przeciwko wystąpieniu Trockiego przyjęły po- zatem następujące organizacje partyjne: w Samarze, Ekaterynosi- wu, Czycie, Charkowie, Winnicy, Sewastopolu i Orenburgu.

Akoja Zinowjewa, Kamieniewa, Stalina i innych przeciwko Troc- kiemu, jak wynika z powyższego, obejmuje coraz szersze koła par- tyjne.

Za kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza.

Rezultat wyborów do rad wiejskich.

Do chwili obecnej na Białorusi dokonano wyborów do 204 rad wiejskich. Ogółem wybrano 2.851 członków rad, w liczbie tej jest 226 komunistów, 20 kandydatów, 220 komosolców, reszta 2355 bez- partyjnych. W Słuckim i Bóbruj- skim powiesie zdemobilizowani czerwonoarmieści stanowią 44 proc. nowoobраниch członków „sielso- wietów”.

Cyfrы powyższe świadczą dobi- tnie o niepowodzeniu a eji komu- nistów na wsi, który chcą zape- wnić sobie większość w radach wiejskich do niektórych okręgów skierowywali całe partje zdemobil- izowanych czerwonoarmistów. Tem się tłumaczy dość znaczny udział w wyborach zdemobilizowanych żoł- nierzy. Ta „sztuczka” wyborcza bolszewików nie przyniosła jednak- że pomyślnych rezultatów.

Strajk w Łodzi.

ŁÓDŹ, 27.XI. (PAT). W dniu dzisiejszym wybuchł strajk w prze- myśle włókienniczym. Związki kla- sowe proklamowały strajk już we wtorek. Po wczorajszej konferencji między pracodawcami a robotnika- mi w Ministerstwie pracy na skut- tek telefonicznego sprawozdania de- legatów robotników również i w Związku Pracy zapadła późno wie- czorem uchwała strajkowa. Popo- łudniowe pisma przyniosły wiado- mość, że przemysł w dalszym ciągu stoi na stanowisku, iż podwyższe- nie zarobków o 23 proc. jest nie- możliwe, gdyż doprowadziłoby to do daleko idącego ograniczenia produkcji. W mieście panuje spokój.

Usunięcie Trockiego.

BERLIN, 27.XI. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że Trocki został po- zbawiony funkcji komisarza ludo- wego dla spraw wojskowych i in- nych stanowisk. Mówią o użyciu go na stanowisku dyplomatycznym zagranicą lub wystąpieniu na Kaukaz.

Rozczarowanie.

WIEDEN, 27.XI. (Pat.) „Neue freie Presse” donosi z Nowego Yorku: Jak podają dzienniki, stwa- rzenia i firmy pozostające z Ro- sją w stosunkach handlowych po- stanowiły zerwać te stosunki i u- nieważnić wszystkie umowy han- dlowe. Największą z tych firm jest firma Hardin z Nowego Yorku, która zaangażowała znaczne kapita- ły w Rosji. Poza tym koncerny nafto- we w Stanach Zjedn. wyrzekły się otrzymanych koncesyj i zerwały kontakt z Rosją.

Pięcioletnie walki z analfabetyzmem.

We środę 26 listopada obchodzono w Mińsku uroczystość 5-tej rocz- nicy wydania dekretu Sownar- komu S. S. S. R. w sprawie likwi- dacji analfabetyzmu. We wszystkich czytelnich, klubach, kółkach komu- nistycznych odbyły się odczyty na temat walki z analfabetyzmem. Je- dnocześnie prowadzono intensy- wną agitację na występowaniem do T-wa pod nazwą „Przeciz z analfabe- tyzmem” oraz dokonano rejestracji analfabetów.

Epidemia szkarlatyny w Mińsku.

Epidemia szkarlatyny w Mińsku nie tylko że nie wygasa, ale sze- rzy się coraz więcej. Objęte są całe dzielnice miasta. Władze sowieckie prowadzą akcję zapobiegawczą, zamknęły czasowo kilka szkół. Nad- szor sanitarny nad miastem został wznowiony. W ubiegłym miesiącu zanotowano 70 wypadków zasia- bnień.

TEATR POLSKI. (Lubina).

D Z I Ś

„Mazepa”

Tragedja Słowackiego, po cenach najniższych od 2 zł. do 75 gr. Początek o g. 8 wiecz.

Jutro w sobotę o g. 4-ej pp.

„Karpaccy Górale”

Korzeniowskiego.

Ceny miejsc najniższe.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

D z i ś

ostatni występ D. Smirnowa.

„Rigoletto”

Opera Verdi'ego.

i Dział koncertowy.

Początek o g. 8 wiecz.

JUTRO w sobotę

„Żydowka”

op. Halévy.

Początek o g. 8 wiecz.

SPECJALNIE

DZIECI-nne

1 dla młodzieży szkolnej

OBOWIE

WŁASNEJ WYTWÓRNI W WARSZAWIE

poleca E. Ciborski.

P.P. Urzędnikom Państwowym, ko- munalnym i instytucji państwowych SPRZEDAŻ NA RATY.

Warszawa, Wilno,

Niecała 14. Tatarska Nr. 1, róg Mickiewicza.

Zapomniani.

„Die Toten reiten schnell...”
Bürger: „Lenore”.

Aleksander Tyszyński.

Wyrażenie: zapomniani — nie — zapomnianii! Tych ostatnich nie już z toni nie pamięci, nie ura- tuje. Natomiast słabnącą pamięć ludzką można specyfikiem „wspom- nienia” do bardzo znacznego stopnia wzmooczyć, ożywić... Nie tylko można, często nawet trzeba.

Naród, który nie pamięta... jest jako człowiek, który jakby zgola nie miał za sobą dnia wczorajszego. Niepewności oczyma w dzień ju- trzejszy patrzeć będzie.

Owóż i zamierzamy na tem miej- scu, od czasu do czasu, sięgać my- ślą wstecz, ku postaciom, co jak owe Götthego *schwankende Gestalten* wychylają ku nam mgliste oblicza swoje z jakiejś wielkiej, wielkiej dali...

Ihr nant euch wieder, schwan- kende Gestalten.

Czasy więc to były między 1850 a 1860 rokiem. Czasy!

Zenon Fis (Tadeusz Padalis) *) w którymś z listów swoich w „Ga- zecie Warszawskiej” pisał: „Ro- powiadać dziś czytelnikom o debar- kach kolei żelaznej: jak wygląda i jakim sposobem odbywa się cały obrzęd przyjęcia podróżnego do wagonu, mówić o tem zwłaszcza w Warszawie, gdzie te rzeczy przesta- ły być nowością—nie wypada! Ale nie wszędzie w kraju naszym kolej żelazna jest wiadomą i rzeczy mogą, że dziewięć dziesiątych nie widziało jej wcale. Na Polesiu są zakątki, gdzie chowa się przekonanie, iż Stanisław August dotąd króluje w Warszawie a Radziwiłł, Panie Ko- chanku, ot, patrzeć tylko jak z za- granicy powrócił... Tam funt pieprzu dostaje się na łódziach, pół funta herbaty służy na lat siedem, ze skał- kówek strzela się do łośi, a o żadnej gazecie ani słysząc. Coż dopiero o kolejach żelaznych!”

*) Jakże gruntownie zapomniani, nie- gdyś tak poczytny, popularny pisarz.

W Warszawie była już kolej żelazna. Nie było tylko: tłumy lita- rackiego; a co dopiero mówić o dziennikarskim! Lecz każdy prze- ciętny inteligent mógł na palcach wyliczyć niedużo, lecz *dobre* towa- rzystwo, stanowiące ówczesny świat nasz literacki i uczony.

Warszawa wówczas szczyciła się z posiadania w swych murach: Ko- rzeniowskiego, Maciejowskiego, Bar- toszewicza, Wójcieckiego, Skimbo- rowicza, Podczaszynskiego, Rostawie- ckiego, Przezdzieckiego Aleksandra, Ziemięckiego, Deotymy, Zmichow- skiej... W Krakowie przebywali Wincenty Pol, Józef Kremer, Słom- iński, Łepkowski... W Złotym- rzu mieszkał Kraszewski; w Wil- nie lub pod Wilnem: Odyniec, Eusta- chy Tyszkiewicz, Kierok, Syromka, Baliński Michał, bodaj że już So- wiński; we Lwowie ogłaszał Kacz- kowski swoją historję „Ostatniego z Nieczujów”, Szulski pisał cztero- tomowe „Dzieje Polski”... Po pół- wiespie Bałkańskim peregrynowali Jeż, Zmorski, Berwiński, nadsyłając stamtąd (zwłaszcza Jeż) korespon- dencje do Warszawy, budzące żywe

zajęcie. Supiński szukał wydawcy dla swojej „Fizjologii wszechświata”, Michał Grabowski zbierał się prze-jechać na stałe z Kijowa do War- szawy. Zachwycano się świeżo wy- szłą „Lirenką” Lenartowicza; jesz- cze czytano „Kirgiza”, a o pisa- cym w Paryżu Klacze tak dobrze jak wcale w kraju nie wiadano, natomiast wiadano dobrze, że żyją jeszcze w Paryżu Mickiewicz, Bo- hdan Zaleski, Seweryn Goszczyński—aczkolwiek całkiem przychoili.

Czasy to były kiedy na litera- ckiej niwie produkowano nie *mu- tum* lecz starannie z uletnych plew postrzęsane ziarna uoszu i myśli. Uwaga czytającego ogółu nie roz- strzeliwała się po setkach książek i czasopiśmie. Czytano z pewnością o nim rozgłosu, na zapamiętanie uważnie przeczytanego utworu. Wol- niej ku autorowi dobiegała sława ale też i dłużej popasała przy nim.

W czasach tych właśnie — w roku 1855-tym—przejeżdżał akurat

z Warszawy na wieś pod Mołode- czno — Aleksander Tyszyński.

W Miassocie osiadłszy na stałe, ożenił się, licząc już przeszło lat czterdzięście, i zaczął z wielką gor- liwością a możnolnie gospodarczyć. Kłopotów miał mnóstwo, i majątko- wych i rodzinnych. Do Wilna rzad- ko tylko mógł jeździć, wzywany raz po raz przez redakcyjne gro- no „Teki Wileńskiej” — gdyż li- teracka renoma autora „Amerykanki w Polsce”, „Moreny” a zwłaszcza mnogich rozpraw krytycznych mia- ła żywcem może kolory w Wilnie niż w samej Warszawie. Dla wy- kształconego ogółu polskiego, wszę- dzie dokąd sięgała mowa polska, był Tyszyński wielką, zaszczyt na- rodowi przynoszącą powagą.

Gorliwie pielegnował jego sta- wę i autorytet nawet ci, co tylko „po wierzchu” oglądali jego rozpra- wy w „Bibliotece Warszawskiej” lub „Przeglądzie Naukowym”. Doj- rzewającemu między 1870-tym a 1880-tym pokoleniu dostał się w spadku pełen jeszcze wielkiego pietyzmu respekt dla Tyszyńskie- go. Wiem z opowiadań o wrzós

Teatr Wielki
(W. Pohulanka).

Dziś

W piątek 28 listopada DRUGI i OSTATNI WYSTĘP

D. SMIRNOWA

„Rigoletto“ Opera Verdi'ego.
I DZIAŁ KONCERTOWY.

Początek o g. 8 wiecz.

Ceny miejsc normalne operowe.

KRZYK!

Pod powyższym tytułem w najbliższych dniach ukaże się **jednodniówka satyryczno-humorystyczna.**

Aktualne ilustracje, dużo humoru i dowcipów.

OCZEKUJ CIE Krzykul

Rykw o położeniu SSSR.

We środę na posiedzeniu wszechwładnego zjazdu włókienników Moskwy wygłosił mowę Rykw międzynarodowemu i wewnętrznemu kierownictwu SSSR, przesyłając powiadomienie o następującym:

Zaraz w pierwszych dniach istnienia angielskiego rządu konserwatywnego widać, że skomplikowana praca dokonywana pomiędzy obecnym rządem angielskim a SSSR obecnie została zredukowana do zera. Konserwatyści angielscy posłali do władzy dzięki manewrowi politycznemu listem Zimowowa.

Jak tego należało się spodziewać, rząd angielski odrzucił naszą propozycję poddania sprawy listu Zimowowa do rozpatrzenia sądowniczo. Równocześnie rząd angielski oświadczył, że nie może

niecałkowicie przyznać się do błędów politycznych i gospodarczych, jakichkolwiek byłyby, jakieśkolwiek. Jakikolwiek byłby

rozstrzygnięcie, zawsze musi on dążyć do porozumienia z SSSR, albowiem tego wymagają interesy zarówno Niemiec, jak i SSSR.

Uznając do jure przez Francję, nastąpiło w chwili największych trudności na SSSR ze strony konserwatywistów angielskich. Między interesami SSSR i Francji istnieje

współzależność, opierająca się głównie na walce ekonomicznej Francji z Anglią.

W porównaniu z ub. rokiem sytuacja Związku Sowieckiego zmieniła się.

Nasz wewnętrzny rozwój gospodarczy stanowi podstawę naszej polityki międzynarodowej. nigdy i za nie dopięlibyśmy uznania

nas de jure z czyjejkolwiek strony, gdyby nie rozrosła się w ostatnich czasach nasza potęga gospodarcza.

Jest więc rzeczą niezbędną daleko pogłębiać pracę ku wzmocnieniu Związku Sowieckiego z poparciem ze strony klasy robotniczej i włościańskiej. To pogłębianie pracy powinno polegać na codziennej praktycznej

pracy o poparcie wzrastającego wśród włościaństwa dążenia do

poprawy gospodarkę wiejską i ogólnie na wzmożeniu ku wzmocnieniu wśród włościaństwa aparatu państwowego.

Wypadnie jednak, położywszy rękę na sercu, powiedzieć że ścisła prawda w zgodzie, że co do Aleksandra Tyszyńskiego to aczkolwiek

zrosnięty był mocno i z Wilnem i z całą „Litwą“ ówczesną, to czyściej krew „Litwinem“ nie był ani po mieczu ani po kądzieli.

Z województwa Krakowskiego przenieśli się Tyszyński w XVIII wieku na Podole, a ojciec Aleksandra, Erazm Tyszyński, porucznik urzędowania, gospodarzył pod Tuleczym, pojawiając się z żoną Teresą Gartiną, urodzoną na Wołoszczyźnie

z wychowaną we Lwowie. Babka znowu Aleksandra, pochodziła z rodziny słowacko-węgierskiej. **)

Erazm Tyszyński poznał się z Michałem Ogińskim b. podskarbiem, wówczas senatorem, i otrzymał wreszcie od księcia propozycję zajęcia się zarówno jego interesami jak

też sprawami publicznymi kierowanymi przez księcia „na Litwie“ (jak wówczas mówiono) — przeniósł się wraz z rodziną najpierw do astynenowej katedry w powiecie Osmiańskim, do Helenowa pod Zalesiem, a następnie do Petersburga, gdzie 21 maja 1811-go urodził mu się drugi syn, Aleksander.

Wiernie trwał przy księciu Michale jego zaufany plenipotent — w doli i niedoli. Gdy atoli zachwiała się fortuna księcia, z której interesami był ściśle związany los jego rodziny, Erazm Tyszyński, zmartwieniem podjęty, w grób zeszedł w 39-tym roku życia, nie doczekawszy zwrotu na lepsze ciężkich okoliczności. Akt bowiem nadania przez księcia Ogińskiego majątku Miassota Tyszyńskiemu mógł być prawny otrzymał sankcję dopiero w 1816-tym, tj. po zdjęciu sekwestru z t. zw. królestwa Małodeczniańskiego, w którego rozległych granicach leżała Miassota. Było to, ze strony wielkiego adwersarza Napoleona, polityka i dygnitarza, autora słynnych „Pamiętników“ i twórcy

niezapomnianych polonezów **) piękne wywłaszczenie się, za trudy i starania położone około ciężkich i zawiłych interesów ks. Ogińskiego.

Taką rzecz koleją osiedli Tyszyński w 1817-tym „na Litwie“ i jako dziedziczny właściciel Miassoty należało zacząć do ziemianstwa mińskiego. Aleksander, jako prawy obywatel „tutejszy“, oddany został do szkół w Mołodecznie (wiorst 12 od Miassoty) a w 1825-tym wstąpił na wydział prawny uniwersytetu wileńskiego i otrzymał stopień naukowy kandydata praw. Urzędowanie rozpoczął w kancelarii marszałkowskiej w Wilejce powiatowej: przez czas jakiś pracował w biurach sądu gubernialnego w Mińsku; kancelista był nieochoczym... powiadano, że niechętnie. Przeszkadzało mu pisanie powieści naukowej; właścicielu romansu przetłaczanego rękopisami dydaktycznymi, ujętymi w formę listów. Było to „Amerykanka w Polsce“. Wyszła w wydaniu

książkowym w Petersburgu, w 1837-mym. Akurat wówczas gdy Aleksander Tyszyński pełnił bardzo pilnie i gorliwie obowiązki sędziego granicznego z wyboru szlachty mińskiej...

Dość. Oto już i kartek zapisanych sporo na biurku. Dość! Kto to pamięta? Kto to dziś sobie przypomni? Nikt. Kto miał choćby tylko w ręku „Amerykankę“? Kto czytał wybór dzieł Tyszyńskiego wydany, jeśli mnie pamięć nie myli, ze dwadzieścia lat temu?

A skoro pisarskie dzieło Tyszyńskiego „poszłonał czas“ to, to...

To nie mam nie przeszkadzało temu tegiemu i cennemu dziełu pisarskiemu, temu szlachetnemu trudowi całego życia — czolobitny i serdeczny hołd złożę. I pamiętałem o tej wielkiej zasłudze! Tyszyński też kładł fundamenty pod dzisiejszą naszą kulturę, naukę, literaturę. Niema już w obiegu jego dzieł — lecz plon ich zbieramy wciąż.

Fundamentów też nie widać. Lecz bez nich nie stałyby gmachy.

Cr. Janowski.

*) Mówiąc na wlasem, komponowanych w Zalesiu, w powiecie Osmiańskim, gdzie książe Michał lubił jaknajdłużej zawsze rezydować.

**) Mówiąc na wlasem, komponowanych w Zalesiu, w powiecie Osmiańskim, gdzie książe Michał lubił jaknajdłużej zawsze rezydować.

KRONIKA

PIĄTEK
28 Dnia
Eustachego
jutro
Saturnina

Wschód słońca 7 g. 12 m.

Zachód „ g. 15 43 m.

WILEŃSKA.

— Wyjazd p. Delegata Rządu. W sobotę 29 listopada b. m. Delegat Rządu p. Wł. Raczkiewicz udaje się do Warszawy dla wzięcia udziału w posiedzeniach Kapituły Orderu „Odrodzenia Polski“.

— Pełny p. Raczkiewicz w Postawach i Duniłowiczach. Dnia 25 i 26 listopada b. r. bawił w Postawach i Duniłowiczach Delegat Rządu p. Wł. Raczkiewicz w sprawach związanych ze zmianą granic powiatów województwa Wileńskiego i ewentualnym przeniesieniem starych Duniłowiczów.

P. Delegat Rządu zbadał na miejscu warunki mieszkaniowe i perspektywę ekonomiczno-gospodarczego rozwoju wspomnianych miasteczek, oraz zapoznał się bliżej z lokalnymi warunkami i potrzebami. Po zwiedzeniu urzędu gminnego i posterunku policji państwowej w Postawach, p. Delegat Rządu udał się do Duniłowicz, gdzie odbył konferencję ze starostą powiatu, zaznajamiając się z pracą poszczególnych referatów, oraz zetknął się bliżej z różnymi warstwami społeczeństwa miejscowego, które przedłożyło swoje postulaty i potrzeby.

Jednocześnie p. Delegat Rządu miał możność stwierdzenia w Duniłowiczach szybkiego postępu robót budowlanych przy budowie domów urzędniczych. Posatem p. Delegat Rządu dokonał inspekcji instytucji samorządowych i komendy policji powiatowej. Dnia 26 listopada „odbyło się w obecności p. Delegata Rządu poświęcenia nowo wybudowanego domu, przeznaczanego do użytku urzędu starosty i sejmiku powiatowego.“

Po powrocie do Wilna p. Delegat Rządu polecił na podstawie zebranego materiału wygotować odpowiednie wnioski o ewentualnych zmianach w podziale administracyjnym województwa dla przedstawięcia Ministerstwu spraw wewnętrznych.

— Prawosławna djeczej Wileńska. W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego tymczasowe przepisy o statusie rządu do Kościoła prawosławnego w Polsce wprowadza się na obszar okręgu administracyjnego wileńskiego.

§ 18 przepisów uzupełnia się przez umieszczenie po słowach: „Dla djeczej Pińsko-Nowogrodzkiej“ słów: „A w Wilnie—djeczej Wileńskiej.“

— Uniwersytet Powzechny im. Ad. Mickiewicza rozpoczyna organizowanie luźnych odczytów. Pierwszy cykl pod tyt. „Niemcy“ wygłosi p. dyr. Lichtarowicz. Cykl ma na celu danie syntetycznej wiadomości o przyrodzie, człowieku, handlu, przemysle i stanowisku międzynarodowemu Niemiec. Pierwszy odczyt odbędzie się dziś w piątek 28.XI o g. 7 w. w Doświadczalni szkolnej (M. Pohulanka, róg Zawanej), oficyna w podwórzu) i będzie ilustrowany pokazami świetlnymi. Wstęp 50 gr., dla słuchaczy Uniw. Pow. 30 gr.

— Czarna Kawa. Rada gospodarzy klubu Salsheckiego zawiadoma pp. członków klubu, że w piątek, 28 listopada w salach klubu odbędzie się Czarna Kawa z tańcami dla członków klubu i ich rodzin. Początek zabawy o godzinie 6 1/2, wieczór.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś wielkopomne dzieło Słowackiego „Masępa“. Aby dać możność najszerszemu rzeszom publiczności poznania tego arcydzieła, Dyrekcja Teatrów daje dziś „Masępa“ po cenach najniższych t. j. od 2 zł do 75 gr.

— Ostatni występ D. Smirnowa. Dziś D. Smirnow po raz ostatni wystąpi w op. „Rigoletto“; po skończonej operze D. Smirnow odpłewa w dziale koncertowym najlepsze swoje arje, a mianowicie „Polawia-cze pereł“, „Toska“, „Eugeniusz Onegin“ i inne. Zainteresowanie ogromne.

— Z Opery w sobotę najbliższą ukaże się opera Halvy „Żydówka“.

— Poranek muzyczny. W najbliższym

poranku muzycznym bierze udział Fr. Bedewicz, Carmarie i Wraga.

— Przedstawienia szkolne. W sobotę i niedzielę osesgrani będą „Karpaccy górale“. Ceny od 75 g. oszy.

— „Hrabina Marica“. Z powodu nieotrzymania orkiestry w Warszawie, która wysłana pocztą, idzie już przeszedł dziesięć dni do Wilna, premiera „Hrabiny Maricy“ odłożona do poniedziałku.

NADESLANE.

— Amada „Privat“. Największą nowością obecnie na rynku spożywczym w Wilnie jest pojawienie się dużej ilości masła sztucznego najlepszej marki „Privat“, wyrabianego przez fabrykę Amada w Gdańsku i znanego już w Wilnie jako „masło gdańskie“.

Zawdzięczając swojemu smakowi jak również swym własnościom odżywozym masło marki „Privat“ zwróciło na siebie uwagę nie tylko gospodyń oszczędnych lecz także gastronomów używających masła, dlatego że nie ustępuje ono składnikowi procentowemu zawartości środków odżywczych, a w szczególności zawartości tłuszczu i stosowane jest jak najlepsze gatunki masła krowiego, będąc jednak tańsze i ekonomiczniejsze w użyciu przy przygotowaniu potraw. Wyodrębiając się dobrym delikatnym i przyjemnym smakiem masło „Privat“ zamienia najlepsze masło śmietankowe do stołu. Butersmity przygotowane z tym masłem nadawałają najwybredniejszy smak i nikt ze znawców najlepszych w dziedzinie gastronomii nie odróżni ich od przygotowanych z najlepszym masłem krowim.

Zalety masła „Privat“ firmy „Amada“ wywołały już cały szereg fałszyfikatów i naśladownictw nie mających nie wspólnego z fabrykami firmy „Amada“. Przy zakupach w sklepach podrobiane fałszyfikaty łatwo jest odróżnić chociażby tylko po smaku gdyż są one dalekie od smaku masła krowiego.

Publiczność nie powinna pozwalać na namawianie przez sprzedawców nabywania fałszyfikatów, chociażby geniać za groszową oszczędnością, mając na uwadze odżywianie swoje i swojej rodziny zdrowymi produktami.

Z przykrością zaznaczyć należy, że niektórzy sprzedawcy nadużywają zaufania publiczności wystawiając w oknach oryginalny kawałek „Amada-Privat“, sprzedają jednak różne inne surogaty.

Publiczność nabywająca winna swobodnie baczną uwagę i żądać masła z kawałkiem oryginalnego, na którym umieszczona jest firma i marka „Amada“ i napis „Privat“.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

27 listopada b. r.

(w zł. polskich).

Gotówka:

Dolary	5.18—5.18
Funty angielskie	24.10
Franki belgijskie	25.15
Rubel złoty	2.78
Dolary złote	3.22

Redaktor

Stanisław Machowicz.

„Polska Składnica Galanteryjna“
WŁ. FRANCISZEK FRICZKA

Wilno, Św. Janka Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna
Niel i PończochBANK
GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
ODDZIAŁ W WILNIE

Śniadeckich 8

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki

płatne do rąk okaziciela, lub w myśl życzenia zastrzeżone, Wkładki te są oprocentowane

na 9 proc. rocznie, a Bank opłaca sam od nich podatek rentowy.

Zwrot wkładek oszczędności i spłatę odsetek od nich
gwarantuje Skarb Państwa.

Książeczki mają bezpieczeństwo pupilarne i mogą być przedmiotem lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką lub kuratelą kapitałów fundacyjnych, kościelnych, jakoteż wszelkiego rodzaju kaucej i wadów.

Najniższa wkładka wynosić winna jeden złoty.

entuzjastom woli się młodzieży dla „Amerykanki“ i „Moreny“, tej młodzieży, co tak bardzo gustowała w dziełach netyko Cieszkowskiego, Kremera, Libelta — ale Trento-wskiego! Znałem — ale temu lat będzie sporo — takich, którzy czytali naprawdę a od deski do deski i nie z zawodowego obowiązku np. „Zasady krytyki powszechnej“ Tyszyńskiego.

A dopiero w Wilnie! Jakże było nie chłubić się, nie pysznić Tyszyńskim! Swoją to był przecie czołowiek. Z „naszych stron“ był przecież. Z tych był on przeciw pagórków leśnych i tak zielonych, z tych pół przytrząśniętych zbożem rozmaitem, wysrebrzonych owsem, wyślanych żytem, co wydały i Mikiewicz i Syrokomla, i Odyńca i Chodźka, i Śniadeckich i Narbutta, i Puga i Korotyńskiego, a ponich i Korzona i Zdzichowski i Orzeszkowa... Tohu nie staroży wyliczać.

Wypadnie jednak, położywszy rękę na sercu, powiedzieć że ścisła prawda w zgodzie, że co do Aleksandra Tyszyńskiego to aczkolwiek

zrosnięty był mocno i z Wilnem i z całą „Litwą“ ówczesną, to czyściej krew „Litwinem“ nie był ani po mieczu ani po kądzieli.

Z województwa Krakowskiego przenieśli się Tyszyński w XVIII wieku na Podole, a ojciec Aleksandra, Erazm Tyszyński, porucznik urzędowania, gospodarzył pod Tuleczym, pojawiając się z żoną Teresą Gartiną, urodzoną na Wołoszczyźnie

z wychowaną we Lwowie. Babka znowu Aleksandra, pochodziła z rodziny słowacko-węgierskiej. **)

Erazm Tyszyński poznał się z Michałem Ogińskim b. podskarbiem, wówczas senatorem, i otrzymał wreszcie od księcia propozycję zajęcia się zarówno jego interesami jak

też sprawami publicznymi kierowanymi przez księcia „na Litwie“ (jak wówczas mówiono) — przeniósł się wraz z rodziną najpierw do astynenowej katedry w powiecie Osmiańskim, do Helenowa pod Zalesiem, a następnie do Petersburga, gdzie 21 maja 1811-go urodził mu się drugi syn, Aleksander.

Wiernie trwał przy księciu Michale jego zaufany plenipotent — w doli i niedoli. Gdy atoli zachwiała się fortuna księcia, z której interesami był ściśle związany los jego rodziny, Erazm Tyszyński, zmartwieniem podjęty, w grób zeszedł w 39-tym roku życia, nie doczekawszy zwrotu na lepsze ciężkich okoliczności. Akt bowiem nadania przez księcia Ogińskiego majątku Miassota Tyszyńskiemu mógł być prawny otrzymał sankcję dopiero w 1816-tym, tj. po zdjęciu sekwestru z t. zw. królestwa Małodeczniańskiego, w którego rozległych granicach leżała Miassota. Było to, ze strony wielkiego adwersarza Napoleona, polityka i dygnitarza, autora słynnych „Pamiętników“ i twórcy

niezapomnianych polonezów **) piękne wywłaszczenie się, za trudy i starania położone około ciężkich i zawiłych interesów ks. Ogińskiego.

Taką rzecz koleją osiedli Tyszyński w 1817-tym „na Litwie“ i jako dziedziczny właściciel Miassoty należało zacząć do ziemianstwa mińskiego. Aleksander, jako prawy obywatel „tutejszy“, oddany został do szkół w Mołodecznie (wiorst 12 od Miassoty) a w 1825-tym wstąpił na wydział prawny uniwersytetu wileńskiego i otrzymał stopień naukowy kandydata praw. Urzędowanie rozpoczął w kancelarii marszałkowskiej w Wilejce powiatowej: przez czas jakiś pracował w biurach sądu gubernialnego w Mińsku; kancelista był nieochoczym... powiadano, że niechętnie. Przeszkadzało mu pisanie powieści naukowej; właścicielu romansu przetłaczanego rękopisami dydaktycznymi, ujętymi w formę listów. Było to „Amerykanka w Polsce“. Wyszła w wydaniu

książkowym w Petersburgu, w 1837-mym. Akurat wówczas gdy Aleksander Tyszyński pełnił bardzo pilnie i gorliwie obowiązki sędziego granicznego z wyboru szlachty mińskiej...

Dość. Oto już i kartek zapisanych sporo na biurku. Dość! Kto to pamięta? Kto to dziś sobie przypomni? Nikt. Kto miał choćby tylko w ręku „Amerykankę“? Kto czytał wybór dzieł Tyszyńskiego wydany, jeśli mnie pamięć nie myli, ze dwadzieścia lat temu?

A skoro pisarskie dzieło Tyszyńskiego „poszłonał czas“ to, to...

To nie mam nie przeszkadzało temu tegiemu i cennemu dziełu pisarskiemu, temu szlachetnemu trudowi całego życia — czolobitny i serdeczny hołd złożę. I pamiętałem o tej wielkiej zasłudze! Tyszyński też kładł fundamenty pod dzisiejszą naszą kulturę, naukę, literaturę. Niema już w obiegu jego dzieł — lecz plon ich zbieramy wciąż.

Fundamentów też nie widać. Lecz bez nich nie stałyby gmachy.

Cr. Janowski.

B I L A N S

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie

na dzień 1-go listopada 1924 r.

Centrala: Wilno, Adama Mickiewicza 17.
 1-szy Oddział Miejski, Wielka 66,
 11-gi Oddział Miejski, róg Kijowskiej i Słowackiego.

Oddziały: w Grodnie róg Polceynej i Horodniczańskiej,
 w Wareszawie, przy ul. Ossolińskich Nr 1.
 w Głębokiem.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

NAZWA RACHUNKÓW.	Złote.	NAZWA RACHUNKÓW.	Złote.
Gotowizna w Kasie	84.637,77	Kapitał zakładowy	277,77
Pozostałość w B-ku Pol.	21.587,06	zapasowy ustawowy	233,96
„ „ w P. K. O.	1.139,84	Inne rezerwy	218,10
Pieniądze zagraniczne	73.484,09		
Papiery proc. własne:		W k ł a d y:	
a) papiery proc. państwowe	14.661,75	a) terminowe	480.551,97
b) „ „ kom. i hipot.	15.879,27	b) r-ki czekowe	507.448,85
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	24.205,55	c) salda kredytowe	
Weksele zdykontowane	1.034.977,83	r-ków otw. kredytu	
Pożyczki terminowe	422.037,24	i lorowych osób	
R-ki Otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	1.480.022,84	i inst. handl.-przem.	
R-ki lorowe osób i firm		i innych	169.097,74
handlowo-przem.	6.503,05	d) inne (r-ki czekowe w walucie obcej)	288.728,99
Korespondenci.		Redyskonto weksli	610.676,60
Loro-banki krajowe	4.599,94	Loro-banki krajowe	4.044,72
Nostro-banki krajowe	14.248,98	Nostro-banki krajowe	110.239,94
„ „ zagraniczne	173.715,71	„ „ zagraniczne	249.678,33
Ruchomości	4.951,83	Wierzyciele z tytułu gwarancji	1.181.258,51
Nieruchomości	54.041,04	Procenty i prowizja	372.290,34
Koszty handlowe	401.434,34	Różni za inkaso	402.961,30
Inkaso weksli	402.961,30	R-ki z Oddz.	3.318,64
R-ki z Oddziałami	148.248,06	R-ki Oddz z Centralą	146.780,32
R-ki z Oddz. z Centralą	92.740,76	R-ki Przechodnie	228.552,89
R-ki Przechodnie	276.026,72		

Bilans: 4.751.403,97

Bilans: 4.751.403,97

Bezpłatnie

artystycznie wykonany w kolorach

KALENDARZ

ścienny-plakat na 1925 r.

może otrzymać

— KAŻDY —

Kto daje ogłoszenia,

Kto pisma prenumeruje,

Kto daje przepisywanie na maszynach

w Biurze Reklamowym

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Adama Mickiewicza Nr. 4,

Telefon 228.

ELEGANCKI SALON MÓD

„MAISON NOUVELLE“

W. Pohulanka 16 m. 4.

Poleca suknie modele:

WIZYTOWE,
 WIECZOROWE,
 BALOWE,
 KAPELUSZE,
 PŁASZCZE,
 SWETRY,
 SZLAFROKI,
 BLUZKI,
 BIELIZNA.

Dyrektor Sp. Akc.

rolniczo-handlowej na Wołyniu, dobry organizator, energiczny, wychowawca szkół zagranicznych

zmieni stanowisko.

Reflektuje tylko na stanowisko samodzielne w pokrewnej branży instytucji w Wilnie lub Wileńskiem. Wymagania skromne lecz warunek zapewnienie mieszkania Łaskawo zgłoszenia do Biura Reklamowego, Mickiewicza 4

Doktor

D. Zeldowicz.

Kobieta lekarz

Zofia Zeldowicz.

Przyjęcie 9-11-8 Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłci i skórne. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

D-H. F. MIESZKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 23

TELEFON 2-99.

DZIAŁ MEBLOWY:

Wielki wybór mebli do mieszkań, biur, internatów i t. p. od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Biurowe meble amerykańskie po cenach fabrycznych.

Ceny orientacyjne:

Lóżka angielskie od zł. 49.—
 Szafy dębowe formierowane 90.—
 Kredensy dębowe formierowane oszklone 245.—
 z lustrami 64.50
 Biurka pięciostopniowe 26.—
 Materace miękkie z trawy morskiej 98.—
 Stoły dębowe biurowe amerykańskie 6.50
 Krzesła wiedeńskie

Przy regulacji gotówka kasa odlicza od wszystkich cen 7% rabatu.

Ponieważ wszelkie defekty jakie mogą powstać w meblach z winy materiału lub wykonania, uwidaczniają się najpóźniej w ciągu 1 roku, odpowiadamy przez ten okres czasu za kupione u nas meble.

Dział manufakturowy:

Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych: wełnianych, bawełnianych, białych fantazyjnych i jedwabnych.

Ubrania i palta zimowe

— i JESIENNE —
gotowe i na zamówienie.

TRAN BERGENSKI SWIEZY.

FOSFATYNA. TAPIOKA.
 MACZKA NESTLE (Szwajcarska).
 EMULSJA TRANOWA SCOTA.
 LASTOGOL. LAROSAN.
 „SYROLINA“ (krajowa).
 „PERTUSINA“ (krajowa).

Polecają Składy Apteczne

T-wa J. B. SEGAL S-ka

1) Trocka 7, 2) Zamkowa 26, 3) Adama Mickiewicza 5.

Najtańsze źródło zakupu!!

OWSA
 OTRAB
 SIANA
 SŁOMY
 ZYTA
 MAKI razowcy
 MAKI pyłkowcy
 MAKI pszennej
 SOLI CUKRU
 SŁONINY SZMALCO
 w Spółdzielni Rolnej
 Kresowego Związku Ziemi
 ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Duży SZAL KRE-SZREDERA pianino, nowe koncertowe blono w średce około 8 wiec. w drodze do Teatru jadąc przez Jagiellońską, Zawal na, Mała Pohul. 1. WYPÓŻYCZ meble pokojowe. Inform. proszę odnieść do Biura Re za wynagrodzeniem kłanowem Mickiewicza 19 cza 4 od 12 do 4 diamez. Adwokata En J. J.

Odnajmie lekarzowi, adwokatowi 1-2 pokoi z prawem korzystania z salonu. Wiadomość w biurze ogłoszeń Karlin Niemiecka 22.

NAUKA TRANIA
 KILIMÓW dla pań i robotnic. Antekol, Senatorska 13.

Czy jesteś członkiem

Ligi O. P. P.

Pisma codzienne, tygodniowe

i inne wychodzące w ilnie,

oraz wszystkie prowincjonalne

wychodzące w całej Polsce

i zagranicą zaprenumerować

można za pośrednictwem

Biura Reklamowego

St. Grabowskiego

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4

Telefon 228.

Zamiast TRANU

dla dzieci oraz osób wających i anemicznych

peleca się znany od lat wielu JECOROL

MAGISTRA

A. Bukowskiego.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa

Marszałkowska 54, telefon 13-19.

Sprzedaw w aptekach i ski aptecz. Wystrzegać się naśladowstwa

Uwaga: wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trojkąt ze statywą.

Kieszonkowy

Kalendarzyk Informator

na rok 1925

WYSZEDŁ Z DRUKU

Zawiera oprócz zwykłego kalendarium Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarza Rządu, Adresy wszystkich Komisarjatów Pol. Państw. Sądownictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności. Miary. Wagi. Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.

Cena 50 groszy.

Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmieniowych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy,

osoby prywatne,

chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE

i wszelkie warzywa na zimę

już dziś niech się zwróca do

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla służenia zapotrzebowania na

potrzebne im artykuły, które

najtaniej Spółdzielnia Roln

im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel

wysoko-kaloryczny pochodzi

z kopalni „SILESIA“ na Śląsku

FIRMA EXPRESS

Wilno, ul. Portowa 7

POLECA

Pilśniaki

najlepszego gatunku.

KTO

chce wiedzieć

o której godzinie pociąg

odchodzi lub przychodzi do

Wilna, jak również jakie s

ceny biletów do głównie

szych stacyj

NIECH KUPI

NAJNOWSZY

ROZKŁAD JAZDY.

Cena tylko 20 groszy.

Nabyć można w księgarniach, w skł

dach mater. piśm., w kioskach i

sprzedawców ulicznych.